

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedziele od 9 — 10 1/2 rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV 1909 roku.

KALODONT
Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe.
Zadać wszędzie.

DENTYSTKA
MARIA TROMSZCZYŃSKA
przeprowadziła się na ulicę Wileńską № 29 (dom p. Wolbeka)
8-5-407a

Do Wielkiego Ilustrowanego Kalendarza „Kurjera Litewskiego”

na rok 1910
nadesłały ogłoszenia następujące firmy:

Z WILNA:

Wileński Józef. Biuro Techn. urządzania parków i ogrodów oraz skład maszyn. Różni. Handel win i towarów kolonialnych. Wileński Józef. Biuro Techn. urządzania parków i ogrodów oraz skład maszyn. Różni. Handel win i towarów kolonialnych. Wileński Józef. Biuro Techn. urządzania parków i ogrodów oraz skład maszyn. Różni. Handel win i towarów kolonialnych.

Z WARSZAWY:

Marek. Szew. Stowasser i S-ka. Instrumenty muzyczne. Łojkówna Maria. Zakład naukowy. Drukarnia. Vichy. Wileński Józef. Biuro Techn. urządzania parków i ogrodów oraz skład maszyn. Różni. Handel win i towarów kolonialnych.

Z MIŃSKA:

Wojasława St. Szkoła rolna. Maciejowski J. Zakład rymarsko-siodlarski. Węgrzecki. Cukiernia. Jakobson, Lwyszyc i S-ka. Zakład przemysłowy. Miński Towarzystwo Ubezpieczeń rolnych. Półkiewski W. Krawiec.

Cena ogłoszeń w kalendarzu „Kurjera Litewskiego”:

Przed tekstem cała strona 30 rb. Po tekście cała strona 25 rb. W tekście cała strona 50 rb.
pół strony 15 rb. pół strony 12 1/2 rb. pół strony 25 rb.

UWAGA. Wszystkie firmy, ogłaszające się w Kalendarzu „Kurjera Litewskiego” na rok 1910 będą pomieszczone bezpłatnie w Dziale Reklamowym p. n. „Gdzie kupować?”

W ten sposób nabywca łatwo odnajdzie przedmioty mu potrzebne, a sprzedający osiągnie to korzyść, że firma jego będzie powtarzanie drukowaną. Przy nazwie Firmy oznaczoną będzie strona, zwracająca uwagę na szczegółowe ogłoszenie.

Wydawnictwo Wielk. Ilustr. Kalendarza „Kurjera Litewskiego”.

Teatr Polski. W czwartek 22 października 1909 r.

W TEATRZE MIEJSKIM.

„DJABEL”

Molnara w 3-ach aktach.

Jutro przedstawienia nie będzie.

Cyrk A. Devigné. Dziś 22 października dane będzie wielkie światowe przedstawienie. 1-szy gościnny występ Anatola Leonidowicz

Wielki KONCERT Na program złożą się pomiędzy innymi PIESNI KATOLICKIE, zebrane przez p. Zawadzkiego podczas wyjazdów artystycznych po Syberii i kraju Zabajkalskim. 2-1-430a

Sala koncertowa. Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 364. Soirée des Attractions Modernes. Występ polskiego humorysty p. Eustachego Odobinskiego. Od godz. 10 wiecz. koncert. — Reżyser L. Gurewicz

Ogród Botaniczny. Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 364. Soirée des Attractions Modernes. Występ polskiego humorysty p. Eustachego Odobinskiego. Od godz. 10 wiecz. koncert. — Reżyser L. Gurewicz

Wzwanie. Pan Olgierd Markowski, obywatel litewski z gubernii grodzieńskiej, roku 1901 pożyczł odemnie sumę 13,500 na kupno majątku Kozłowa w gub. łomżyńskiej. Z sumy tej 10,000 przeznaczył na cele społeczne, pozostałe 3,500 przeznaczył na cele osobiste, których dotąd nie otrzymał, przyczem procenty zalegają od 1 stycznia 1904 r.

Wobec tego w styczniu 1909 r. wycofałem się do obywatela p. Markowskiego z propozycją zwrotu sumy 13,500, przyczem za swej pomocy poprosiłem pp. Wacława Rymkiewicza i Aleksandra Oskierkę z gub. łomżyńskiej na sędziów z mej strony.

Pan Markowski zgodził się piśmiennie na sąd polubowny listem z dnia 31 stycznia r. b. i wyraził w nim licząc również konieczność podjęcia pod kompetencję sądu kwe-

stionu, o ile żona jego jako nabywczyni Kozłowa, odpowiedzialna jest materialnie za moją należność? W dal-

szym ciągu jednak, pomimo wyznaczenia ze strony p. Markowskiego dwóch jego sędziów w osobach pp. Józefa Jabłońskiego i Tadeusza Woyczyńskiego (ziemian z gub. łomżyńskiej), sąd do skutku nie doszedł, ponieważ w pierwszym terminie nie stawili się p. Markowski, a p. Woyczyński bawił za granicą (i prawdopodobnie o sprawie jeszcze nie wiedział), w drugim zaś terminie (4 czerwca n. stylu r. b.) nie mogli się stawić moi arbitrowie, ponieważ termin powyższy naznaczony został tylko przez stronę przeciwną, a list rekomendowany moich zastępców z propozycją innej daty na czas nie doszedł, jak to oświadczają pp. Jabłoński i Woyczyński.

Nie uprzedziłem również swoich sędziów o oddaniu sprawy załatwionej o tem w odpowiednim czasie p. Markowski, który pozwolił pomimo to na spisanie jednostronnego protokołu o rzekomem „niestawieniu się” mojej strony.

Wobec powyższego nieporozumienia, zwróciłem się o wyjaśnienie znaczenia owego protokołu do pp. Jabłońskiego i Woyczyńskiego, którzy listem z dnia 17 września (now. stylu) r. b. zawiadomili mnie, iż ów protokół w niczem nie narusza moich praw do dalszego poszukiwania

pretensji na drodze sądu polubownego.

Biorąc pod uwagę powyższe przytoczone okoliczności i nie mając innego sposobu skomunikowania się z panem Olgierdem Markowskim i żoną jego panią Józefą z Odachowskich, zwracam się do nich za pośrednictwem publikacji z wezwaniem do ponownego wyznaczenia osób, które porozumiałyby się z moimi sędziami co do określenia terminu rozpatrzenia całej sprawy.

Jan Obuchowicz.
Kłock (g. mińska), maj. Nowodwórka. 600a

Listy Wiedeńskie.

(Korespondencja własna „Kur. Litewskiego”)
Wiedeń, d. 28 października.

Nic nie ma przykrejszego, jak wydawać zle świadectwo tym, którym się i życzy dobrze i ważną przypisuje rolę.

A przecież nikt dziś nie wątpi, że Słowiańszczyzna austriacka ma do spełnienia zadanie bardzo doniosłe; że z przyszłością jej nie tylko przyszłość monarchii jest związana, ale również cały układ stosunków środkowo-europejskich. Austria o tyle tylko był swój nadal zachowa, o ile przekształci się w federację wolnych narodów. W zaś większość narodów tych stanowią ludy i plemiona słowiańskie, więc muszą one udowodnić, że dojrzały już do samodzielnego politycznego i że jako filary potężnego mocarstwa należą do nich mogą stanowić pod-

Niestety jednak, wrażenia tego nie odosmisi, obserwując nieskończoną, nierówną, często bezplanową politykę przedstawicieli Słowiańszczyzny w parlamencie austriackim. Zapalczywość Unji słowiańskiej doprowadziła ją obecnie do tego, że działa na oślep, dając się bezwiednie wyzykiwać własnym przeciwnikom.

Przeciwnikami tymi są, oczywiście, Niemcy, którzy dla ratowania resztek swej hegemonii w państwie, drażnią posłów słowiańskich; gdy się zaś ci dostatecznie rozindyczą, widzą ich tam, dokąd sami pragną. Dziś Niemcy zdają się żywić sobie kompromitacji parlamentu, zawieszenia jego czynności i oddania rządów niepodzielnie w ręce biurokracji wiedeńskiej. Marzenia to bliższe jest spełnienia, dzięki bezkrytyczności prowodyrów Unji.

Gdy przed tygodniem odbyło się

pierwsze posiedzenie Izby poselskiej, gdy zgóry zapowiedziano obstrukcję z kilkunastu wnioskami nagłymi i zawczasu zapowiedzianem zawieszeniem obrad na dwie doby — pytałem paru posłów, jak sobie wyobrażają cel i konsekwencje tej akcji. Każdy z nich tłumaczył coś innego, ale większość zgodna była w tem, iż obalić należy gabinet Bienenrtha.

— W jakich widokach? Odpowiedź da się wyrazić krótkim *par ce que* — i koniec.

Bo czemuż obecny gabinet zastąpić? Gabinet koalicyjny uważany jest w tej chwili za niemożliwy, bo nie można w parlamencie doszukać się zgodnej większości. Tej znów utworzyć niepodobna dlatego, iż posłowie nie umieją z żądań swych wyeliminować żadnych konkretnych i aktualnych przedłożeń.

Bienenrth — powiada — występuje wrogo wobec słowian, dopuszczając sankcjonowanie uchwał językowych czterech Sejmów krajowych.

Oburzanie się na te uchwały jest właśnie najlepszym dowodem całkowitego zaślepienia. Bo czemuż są te postanowienia? Oto właśnie doskonała okazja do usunięcia gruntu z pod nóg hegemonii niemieckiej. Cztery Sejmy krajowe czysto niemieckie wprowadzają nową zasadę, że językiem wykładowym w szko-

łach może być tylko język szczerp, załadniący w masie daną prowincję. Uświecenie tej zasady mogłoby się stać wielce korzystne dla słowian, gdyby ją należało wyzyskać umieli. Dziś bowiem daleko więcej posiadają szkół własnych Niemcy na ziemiach słowiańskich, niż słowianie w krajach niemieckich.

Chodzi więc tylko o to, aby inne Sejmy umiały pójść za przykładem Sejmów Dolnej i Górnej Austrii, Vorarlbergu i Tyrolu. Zresztą samo przeniesienie kwestii językowych z parlamentu do Sejmów krajowych, jest zjawiskiem wielce pożądanem dla wszystkich ludów monarchii. Zrywa to bowiem jedne z najmocniejszych nici centralizmu.

Wszystko to podnosi już pisma galicyjskie, lecz zaciętrzewienia reprezentantów słowiańszczyzny ustąpić nie zdołali. Nie przysłała się też na nie akcja pośrednicząca Koła Polskiego.

Zadanie jego, a ściślej mówiąc prezesa d-ra Głabińskiego, polegało na wytworzeniu zdolnej do pracy większości parlamentarnej. Zabiegi te lojalnie popierali ludowcy nasi, cisząc się zaufaniem Unji słowiańskiej. Pogodzili się oni z faktem, że w Austrii nie można rządzić przeciw Niemcom, ale jedynie opierać się w równej mierze tak na Niemcach, jak i na słowianach — słowem, obrać drogę kompromisu. Ludowcy polscy rozumieją wreszcie, że byłoby hańbą i szkodą zarówno dla państwa, jak dla szerokiej masy, gdyby działalność pierwszego parlamentu demokratycznego przerwał § 14 lub rząd biurokratyczny.

Lecz tu właśnie tkwi sek. Na czele Unji słowiańskiej stanęli ludzie, którym honor parlamentu ludowego wcale na sercu nie leży. Agrariusze czescy, choć się z tem kryją wobec swych plebejskich sojuszników, dalecy są od sympatii dla zreformowanej Izby. Stąd pochodzi lekkomyślność przez nich rozżarzanie ambicji nacjonalistycznych szczególnie w przedstawicielach chłopów słowiańskich.

Ostatecznie bar. Bienenrth, którego mimo wielu zarzutów, przynajmniej prawości i lojalności, zdecydowany jest podobno na nowo podjąć próby doprowadzenia do zgody Czechów z Niemcami na gruncie sejmu czeskiego. Gdyby zjawili się szanse urzeczywistnienia tego, to w sesji parlamentu nastąpiłby przerwa i sejm czeski zostanie zwolony. Wiele zależy od sobotniej rady ministrów, na której ma zapadnąć postanowienie, co do sankcjonowania ustaw językowych, uchwalonych przez 4 sejmy niemieckie. Przewidywana jest bowiem dymisja ministrów czeskich.

Sytuacja jest bądź co bądź wysoce napięta. Dowodzi tego doniesienie „Corresp. Austria”, gdzie czytamy: „Po czterech dniach przerwy z okazji Wszyst. Świętych i

dnia zadusznego, akcja uruchomienia parlamentu będzie prowadzona energicznie dalej i w pierwszej połowie listopada musi przysięść do rozstrzygnięcia: albo porozumienie i praca, albo też obstrukcja i odroczenie Izby. Trzeciej ewentualności nie ma.

Jeżeli istotnie nastąpi odroczenie parlamentu, będzie to fakt smutny, fakt świadczący o niedojrzałości politycznej Słowiańszczyzny austriackiej, branej *en masse*. Przy dzisiejszym „kursie parlamentarnym” wzrasta stale wpływ rządu, a obniża się znaczenie przedstawicielstwa ludowego; ta droga zajęć można tylko do spotęgowania hegemonii władz centralnych — ewentualnie wrócić do absolutyzmu.

Byłoby to niezmiernie ciekawy eksperyment historyczny, potwierdzający zasadę, iż ustroj państwa jest wytworem mas ludowych, a raczej samorządnym wynikiem ich kultury. Dopóki Austria opierała się na Niemcach, dążyć musiała żywiołowo do demokratyzacji swych urządzeń. Gdy je wreszcie zdemokratyzowała, a tem samem oparła się na elementach słowiańskich, po-

stępujących na wcześniejszym stopniu cywilizacji, conąć się musi do autokratyzmu.

Po części jest sama temu winna, bo zaniedbywała oświatę wśród swoich słowian. Tem zahamowała własny swój postęp. Jest to odstraszający przykład i dla innych państw zaborskich, które mniemają, że bez szkody dla siebie krepować mogą postęp kulturalny podbitych ludów. Przychodzi bowiem czas, gdy siła państwa wymaga koniecznej reform demokratycznych i o-

parcia podwalin jego na masach. A okazuje się, że wśród tych mas są żywioły niedojrzałe, niewyrobione.

Państwo małe i przewidujące nie powinno dla własnego dobra żadnej rodzimej cywilizacji powstrzymywać, lecz wszystkie (o ile w łonie swem równo ludy posiada) jednakość obciążać pieczę.

Jeżeli może być mowa o niwelacji — to tylko o niwelacji stopnia kultury, ale nie jej charakteru i o wspieraniu zapóźnionych, by łatwiej dogonić mogli przodujących.

Dr. W.

WYKRETY.

Deputowany Kamiński oświadczył w rozmowie prezesowi ministrów, że cofnięcie przez rząd projektu ustawy o wolności sumienia, wywołało w Dumie przykre wrażenie.

— Czas już przyzwyczaić się do tego — odparł p. Stojpin — bo i na Zachodzie rządy wycofują nieraz projekty po pięć razy, by je przeinaczyć, i absolutnie nie to nie znaczy.

Charakterystyczne jest, że biurokracja rosyjska, gdy chodzi o nadawanie praw, na Zachodzie wzorować się nie lubi; ilekroć jednak zdarza się okoliczność przeciwna, rada usprawiedliwia swe postępek rzekomem naśladowaniem państw konstytucyjnych.

Mowa St. Świeżyńskiego

(wygłoszona na naradzie w sprawie wprowadzenia ziemstw na Litwie i Rusi).

Po rozpatrzeniu przepisów rozszerzenia ustawy o instytucjach ziemskich na 9 gubernji kraju zachodniego i wysłuchaniu wszystkich poprawek, zaproponowanych na naradzie, przychodzi do wniosków następujących:

Zarówno w omawianych przepisach, jak w debatach narady, zwrócono przeważnie uwagę na stronę polityczno-narodową instytucji ziemskiej, strona zaś dobrobytu ekonomicznego rozpoznawana była bardzo mało; pozostawiono ją na planie dalszym i podporządkowano zupełnie celom zapewnienia przewagi polityczno-narodowej narodowości rosyjskiej i usunięcia narodowości polskiej.

Jest to zasadniczo niestusznym, ponieważ instytucje ziemskie powinny być z istoty swej instytucjami

wyłącznie ekonomiczno-kulturalnymi polityka winna być z nich, o ile można, usunięta, a cała działalność skierowana ku ekonomicznej stronie kraju, wobec czego i ta właśnie strona projektu powinna być najważniejszą, wysuniętą na pierwszy plan, najlepiej opracowaną i postawioną w takich warunkach, by prace w kierunku ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju, mogły być najbardziej owocne i produkcyjne, dlatego też skuteczniej byłoby zrezygnować z pewnych poglądów polityczno-narodowych, niż zrobić wręcz przeciwnie, jak to właśnie miało miejsce.

Zwracając się do strony polityczno-narodowej omawianego projektu, po zrobieniu wielu jeszcze poprawek i prawie zupełnie usunięciu ludności polskiej od udziału w sprawach ziemskich, narada, pomimo to, jak gdyby nie przekonała się jeszcze, że to, co już zrobiono, wystarczy dla przewagi ludności rosyjskiej; niektórzy członkowie narady mieli jeszcze jakieś wątpliwości i nie byli zupełnie zadowoleni.

A jednak dla zapewnienia przewagi narodowości rosyjskiej, wypadało jąc się takich środków, jak podział na kurje narodowe i stanowe, połączonych nawet z pewnym ograniczeniem praw tej samej narodowości rosyjskiej przez pozbawienie jej prawa obierania osób innych narodowości przez rosyjskiej. Wy-

powiadano nawet poglądy, że nie wszystkie osoby narodowości rosyjskiej mogą być uważane za rosyjan, a wobec tego i w tym też kierunku ujawniano myśl pożądaną pewnych ograniczeń.

Zarazem zgodzić się nie mogę z tem, by istniały dostateczne powody ograniczania, z punktu widzenia politycznego, ludności polskiej o tyle i usuwania jej prawie zupełnie od udziału w miejscowej działalności ekonomicznej i kulturalnej.

W rezultacie uzyskano niezaspokojenie żądań strony jednej i niezadowolenie drugiej, co stwierdza właśnie niezadawalające rozstrzygnięcie polityczno-narodowej strony omawianego projektu.

Z równem powodzeniem rozstrzygnięto także kwestję gospodarczo-ekonomiczną omawianego projektu. W dążności do zapewnienia przewagi ludności rosyjskiej, udział narodowości polskiej w sprawach ziemskich sprowadzono do takiego minimum, że równa się to niemal zupełnemu usunięciu, a ponieważ narodowość polska składa się przeważnie z kulturalnego żywiołu kraju, zatem przez to samo udział w instytucjach ziemskich żywiołu tego zmniejszylby się o tyle, że wywołałby niebezpieczeństwo stłumienia go przez żywioły niekulturalne, a ze względu na to wypadło włączyć do projektu poprawki niezbędne dla zabezpieczenia żywiołu kulturalnego od pochłonięcia przez żywioły niekulturalne; mianowicie — podział na kurje, według censusu majątkowego, na własność większą i mniejszą i oddzielenie włościan, z podziałem listy radnych oddzielnie między każdą kurję.

Podział taki i kategorizowanie ludności z jednej strony, w celach polityczno-narodowych, na oddzielne kurje narodowości, z drugiej zaś z widoków ekonomiczno-kulturalnych, według censusu majątkowego, chyba nie zapewni w stopniu dostatecznym celów, dla jakich zostały zaprojektowane i cele te chyba nie zostaną osiągnięte. Natomiast wpłynęło to niewątpliwie w stopniu silnym na zwiększenie wani między ludnością zarówno w stosunkach narodowościowych, jak stanowych, co chyba też nie jest pożądanem dla celów ogólnopństwowych.

W ten sposób omawiany projekt przepisów, z porobionymi nim poprawkami, nie uczynił zadość tym głównym celom i zadaniom, którym służyć ma bezpośrednio, mianowicie podniesieniu dobrobytu ekonomicznego i porządku w kraju; wątpliwem też jest, czy osiągnięte zostaną rezultaty znaczenia polityczno-narodowego, jakie przytem były przewidywane.

Nie przynosząc bezwarunkowo oczekiwanej korzyści, wprowadzenie projektu połączone będzie z zniesieniem instytucji istniejących i or-
